

Monika Matura – „Psy ras drobnych” w Teatrze Barakah

Kulturatka, 20 czerwca 2021

link: https://www.kulturatka.pl/2021/06/20/psy-ras-drobnych-w-teatrze-barakah-recenzja/?fbclid=IwAR2bpRmrNT037r2m7_a9q0s8XO6hMn9ujCRCpSQ1wCyMnfUOK0j6-19agqw

W starożytności sztuka miała przynieść widzowi i aktorom tzw. katharsis. Obie ze stron doznają go również po spektaklu grany w Teatrze Barakah „Psy ras drobnych”.

Tym razem ruszymy w podróż po meandrach ludzkiej psychiki, a scena krakowskiego teatru zamienia się na nieco ponad godzinę w oddział szpitala psychiatrycznego w Krakowie (mowa o Szpitalu Klinicznym im.dr. Józefa Babińskiego). Wraz z bohaterkami próbujemy znaleźć odpowiedź na pytanie o to, czym jest normalność. Jest to pytanie dość trudne, bo i przedmiot zainteresowań jest niełatwy. Granica pomiędzy normalnością i tym, co uważane za szalone jest bardzo wąska i niejasna.

Podstawę dla spektaklu dyplomowego reżyserki Adrianny Alksnin stanowi książka Olgi Hund o tym samym tytule. W oryginalne szpitalna rzeczywistość opisywana jest ustami bohaterki, w spektaklu narracja podzielona została na trzy osoby, przez co mamy wrażenie, jakbyśmy mieli do czynienia nie z jednym, a z wieloma doświadczeniami. Trzy młode dziewczyny opisują swoją przeszłość przed szpitalem i realia panujące w placówce. Z ironią opowiadają o zmianach, jakie zaszły w nim po dotacjach z UE. Zadają widzom niewygodne pytania, które same usłyszały od lekarzy.

Poznamy nie tylko oddziałową rutynę, ale i problemy, z jakimi zmagają się pacjentki – zatwardzenie spowodowane lekami, spustoszenie, które przynosi pobyt w szpitalu ich relacjom, czy niesmaczne posiłki i nuda, która stanowi dla bohaterek jedno z najgorszych doświadczeń. Równie przejmująca jest ich niepewność dotycząca tego, co zastaną po powrocie do „rzeczywistości” i jak sobie z tym poradzą. Czy będą potrafiły „normalnie” żyć.

Szpital pełen jest kobiet, które trafiły tam z różnych przyczyn, czasem wystarczy to, że komuś przeszkadzały. Każda z nich ma swoją przeszłość, doświadczenia i wcale nie różni się tak bardzo od nas, siedzących na widowni. Granica, która nas oddziela, czasami jest bardzo znikoma. Czy w końcu zawsze zachowujemy się w sposób, który zwykło przypisywać się osobom zdrowym? Powyższa niepewność towarzyszy nam przez cały spektakl. Czy choroba psychiczna to tylko konstrukt społeczny? Kiedy możemy o niej mówić? Czy wystarczy tylko zareagować w niewłaściwy sposób na to, co nam się przydarza? Być zbyt nerwowym, a może zbyt wrażliwym?

„Psy ras drobnych” to spektakl poruszający, świetnie zagrany i napisany. Dla wysoko wrażliwych może stanowić dość wstrząsające przeżycie. Pozostaje w głowie jeszcze na długo po wyjściu z teatru. To bardzo ciekawie i wnikliwie przeprowadzone studium ludzkiej psychiki, które prowadzi mnie do wniosków, że w każdym z nas tkwią jakieś niezagojone rany, które sprawiają, że niewiele nas różni od tych, którzy nie zawsze potrafią sobie z nimi poradzić.